ROCZNIK XXV. LISTOPAD 1930 Z. 9

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul. Podwale 7, II. p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8.  
Reklamacje nieotrzymanych zeszytów uwzględniamy  
tylko do wyjścia zeszytu następnego.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika"  
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą i wszystkie  
urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 404.600

1. **JESZCZE O NAZWISKA ŻEŃSKIE.**

Nie przypuszczaliśmy, umieszczając rozporządzenie ministerjalne, że ono tyle narobi ludziom kłopotu. Widzieliśmy pewne niezgodności z rzeczywistością i staraliśmy się je usunąć swemi uwagami, atoli nie wszystko nam się udało, i nie wiszystkośmy przewidzieli.

Utrzymujemy takie zapytanie ze strony bardzo poważnej:

„Jak będzie brzmieć imię kobiety i panny od nazwiska: Wierzbica? Według okólnika powinno być: Wierzbicina, Wierzbiczanka (czy Wierzbicanka?), potocznie jednak tak się nie używa. Jaka będzie forma prawidłowa?"

Albo inne. „Jak nazwać żonę i córkę, kiedy ojciec się nazywa Rogal? jak. kiedy Rogala albo Rogala? A jeśli nazwisko obce np. Sieg (Zyg) czy córka Siegówna, czy Sieżanka?“ — Takich niepewności możnaby przytoczyć więcej, bo ich w życiu bardzo wiele. A okólnik ich stanowczo nie rozstrzyga.

Doszliśmy do przekonania, że przyrostek -in, -ina, -ino stracił w nowszej polszczyźnie znaczenie dzierżawcze, i że na jego miejsce wchodzi w nieograniczonej mierze przyrostek -ów, owa, -owo. Dzieje się to nietylko w zakresie osób i imion osobowych, ale w bardzo znacznym stopniu w imionach pospolitych.

Np. od nazw drzew żeńskich na -a tworzymy bardzo obficie przymiotniki na -owy, -owa: brzoza - brzozowy (brzezina), olcha-olchowy (olszyna), gruszka - gruszkowy, sosnowy (sośnina), borówkowy, czernicowy, jeżynowy, poziomkowy, liljowy, lipowy, malinowy, porzeczkowy, śliwkowy, wierzbowy, wiśniowy, — i wiele wiele innych. Cóż dziwnego, że te przymiotniki, pospolite w użyciu codziennem, wpływają zwłaszcza na nazwy żon Bryłowa (Bryła), Chmurowa (Chmura), Czaplowa (Czapla), Garstkowa (Garstka), Gorczycowa (Gorczyca), Jarzębowa (Jarzęba - jarzębina, znaczy drzewo), Motykowa (Motyka), Pliszkowa (Pliszka), Sarnowa (Sarna), Stopowa (Stopa), Wykowa (Wyka) — a są to wszystko nie nazwy urojone, ale wydobyte ze spisu urzędników.

122

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

Nic tedy dziwnego, że potem czytamy nazwy: Ancutowa (nic Ancucina), Brzuskowa (nie Brzuszczyna), Chracowa (nie Chracina), Heć- kowa (nic Hećczyna), Klępowa (nie Klępina), Pliszkowa (nie Pliszczyna) itp. skoro postacie na -ina są albo źle dźwięczne albo swojem zakończeniem przypominają coś zdrobniałego, małoznacznego, lekceważonego (chłopina, babina).

Nie staniemy tedy w żadnej sprzeczności z powszechnym zwyczajem, jeżeli poradzimy, aby żonę pana Wierzbicy nazywano Wierzbicowa, córkę Wierzbicówną, a od Rogala czy Rogali jednakowo Rogalową i Rogalównę i tak samo Rogalową i Rogałównę.

O wiele większy kłopot sprawiają nazwy przymiotnikowe na -ij jak Biały, Cichy, Drobny, Krótki, Słodki, Żelazny. Zaznaczyliśmy już w poprzednim artykule, że zmiana tylko na końcówkę żeńską (Biała, Cicha, Drobna ild.) nietylko nie wystarczy, bo nie daje końcówki dla córki, ale stwarza często niemiłą nazwę (Jałowa, Kwaśna, Wędzona...) którą kobiety niewątpliwie odrzucą. A ponieważ zwyczaj wprowadził już szereg nazw na -owa, -ówna i od tych przymiotników (Lepszy - Lepszowa, Mally - Mallowa, Górny - Górnowa) nie pozostaje nam nic innego, jak pójść za zwyczajem i tym przymiotnikom dać przyrostki -owa i -ówna

Nazwy obce, zwłaszcza niemieckie, dałyby się jeszcze tu i ówdzie podciągnąć pod pewne prawidło, jak to czyni i rozporządzenie ministerjalne. Nie jest to wprawdzie wygodne zmienianie np. Goldbergowej na Goldberżankę (a więc i Siegowej na Sieżanka) ale ponieważ od lat dziesiątek zmieniano nazwisko Deryng na Deryżankę, ma ono swoją historję i dźwięk dobry zwłaszcza w Warszawie. Gorzej z nazwiskami francuskiemi i angielskiemi. Co począć z pp. Chaix, Contant, Fleury, Gaché... jak nie dodać przed niezmienionem nazwiskiem pani Ch. — panna Ch. Tu się nie można „puszczać na flukta“ wymowy, bo nazw tych fonetycznie pisać nie wolno, ale etymologicznie tak, jak one są podane.

Sądzimy tedy, że w uzupełnieniu rozporządzenia ministerjalnego musimy przedstawić jeszcze następujące zmiany:

Do punktu 2. Należy opuścić zwrot: „oraz inne nazwiska przymiotnikowe na -y (lub -i)“.

Do punktu 3. Nazwiska męskie na -a pochodzenia dawniejszego przybierają w rodź. żeńskim końcówkę -ina lub -yna dla żony, i końc. -anka dla córki: (przykłady): nazwy nowsze wzięte z imion pospolitych

stosują się do p. 5.

Dodać p. 7. Nazwiska obce, nie przyswojone do jęz. polskiego, zwłaszcza francuskie i angielskie nie zmieniają formy dla żon i córek; należy je odróżniać z pomocą wyrazów pani i panna.

XXV, 9

PORADNIK JĘZYKOWY

123

Dla lepszego unaocznienia podajemy rozporządzenie całe ze zmianami (uwydatnionemi drukiem rozstrzelonym):

1. Nazwiska rodowe w jęz. polskim mają osobną formę męską i osobną żeńską.
2. Nazwiska kończące się w r. męsk. na -ski, -cki, tworzą rodzaj żeński z końcówką -a np. Dąbrowski - Dąbrowska, Stanecki - Stanecka.
3. Nazwiska męskie na -a pochodzenia dawniejszego, przybierają w rodz. żeńskim zakończenie -ina lub -yna dla żony i zakończenie -anka dla córki np. Sapieha - Sapieżyna - Sapieżanka, Zaremba - Zarembina - Zarembianka. N a z w y nowsz e, wzięte z imion pospolitych, stosują się do p. 5 np. Sroka - Srokowa - Srokówna, Duda - Dudowa - Dudówna, Rogala - Rogalowa - Rogalówna.
4. Nazwiska męskie na -g (ge, go) tworzą rodzaj żeński na -owa dla żony i na -anka (z poprzedz, spółgł. miękką ż) dla córki np. Goldberg - Goldbergowa - Goldberżanka
5. Wszystkie inne nazwiska, zakończone w r. męs. na spółgłoski lub samogłoski, mają osobną formę dla kobiety zamężnej z końcówką -owa, a dla panny z końcówką -ówna: np. Pawłowicz - Pawłowiczowa - Pawłowiczówna; Wieczorek - Wieczorkowa - Wieczorkówna; Domejko - Domejkowa - Domejkówna; Thieme - Thiemowa - Thiemóiwna; Nadolny - Nadolnowa - Nadolnówna; P1iszka - P1iszkowa - P1iszkówna; Żelazny- Żelaznowa - Żelaznowna...
6. (Niezmieniony).
7. Nazwiska obce, nie przyswojone do jęz. polskiego, zwłaszcza francuskie i angielskie, nie zmieniają postaci dla żon i córek; należy je odróżniać z pomocą wyrazów pani i panna, np. pani Chaix, panna Fleury

R. ZAWILIŃSKI.

1. KOŃSKIE — KONECKI.

Jeżeli mieszkańców miasta zwanego „Końskie“ razi niekiedy ta nazwa, i chętnieby ją zmienili na inną, to każdego myślącego Polaka zastanawia pochodzenie tej nazwy i niezwykły sposób utworzenia przymiotnika ,,Konecki“

Jak sobie wytłumaczyć pochodzenie nazwy Końskie? Proste jest zupełnie przypuszczenie, że ta nazwa przymiotnikowa ma związek z koniem; mówi się przecież: Koński ząb, końska siła, końskie oko. Cóżby tu mogło znaczyć końskie w określeniu miejscowości?

124

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

Najpoważniejszy i jedyny dotąd badacz nazw miejscowych polskich prof. Tadeusz Wojciechowski mówi w „Chrobacji" (Kraków 1873) na str 146 i 147, że „wszystkie (nazwy miejscowe) pochodzą z dwóch źródeł: z imion osobowych, albo z imion pospolitych tj. rzeczowników i przymiotników. Nazwy miejscowe: Bogusławice, Broniszów, Gościradów, Żegocina, Pełczyn... pochodzą niewątpliwie od imion osobowych: Bogusław, Bronisz, Gościrad, Żegota, Pełka; zaś nazwy: Podłęże, Jabłonna, Dębno, Bukowina, Międzylesie, Wysokie — pochodzą od imion pospolitych: łęg, jabłoń, dąb, buk, las, wysoki“. A na str. 150: „Mając daną nazwę miejscową wątpliwego pochodzenia mniejszy popełnimy błąd, jeżeli ją odniesiemy do odpowiedniego imienia osobowego, aniżeli gdyby do pospolitego. Bo nawet takie nazwy jak: Borów, Węglin, Jeże, Wąsy, Wilków, Gniewy, Obidowa itp. pochodzą dowodnie od imion osobowych".

A więc sprawa załatwiona: jeżeli ktoś nazywał się Jeż, Wilk a stąd nazwy Jeże, Wilków, to mógł inny nazywać się Koń i miejscowość Końskie. A czemu nie Konie (jak Jeże) i czemu nie Koniów (jak Wilków)? Wszak jest nazwa Koniówka...

A przytem jeszcze jeden szkopuł. Końskie to nie jest liczba pojedyncza rodzaju nijakiego: to Końskie, ale liczba mnoga: te Końskie, w Końskich. Rzecz szczególna, że przy tym przymiotniku nie zachował się rzeczownik w rodzaju łąki, lany, morgi, niwy, coby się jasno tłumaczyło. Obecnie jest to zagadka. Go Końskie? i dlaczego Końskie? A jeszcze większa zagadka, w jaki sposób powstał z tej nazwy przymiotnik Konecki?

Rozbierzmy ten przymiotnik na części składowe a wyróżnimy przyrostek pospolity -ski i osnowę: Konec- Przypuszczamy, że w tym przykładzie e nie należy do osnowy, ale jest tzw. e ruchomem, użyłem dla ułatwienia wymowy, jak w rzeczowniku bez. bzu, bzem (b[e]z). Wynikałoby z tego, że osnowa jest konc-, że to c jest zasadnicze a nie produkt ściągnięcia c + s boby wtedy przymiotnik brzmiał Koncki a nie Konecki; wreszcie wniosek najważniejszy, że z osnowy kon- (rzeczownik Kon + j = Koń), w żaden sposób nie potrafimy wytworzyć przymiotnika Konecki, ale tylko Koński.

Skądże się tedy wziął przymiotnik Konecki?

Wróćmy do owej osnowy Konc- i zapytajmy, dlaczego tu po dodaniu przyrostka -ski nie utworzono prostego przymiotnika Konc + ski = Koncki, ale wstawiono e? Widocznie zależało na uwydatnieniu owego c, które w formie Koncki ginie, a raczej spływa ze spółgłoską przyrostkową s. widocznie tworzono przymiotnik od przymiotnikowej nazwy Konckie (pisane również dawniej często Kontskie lub Kątskie) i dlatego wystawiono e ruchome.

XXV, 9

PORADNIK JĘZYKOWY

125

Nie jest tedy przymiotnik Konecki, czy Koniecki jakąś formacją cudaczną od Końskie, z czego się zupełnie wyprowadzić nie da, ale od nazwy rodzinnej Konckich albo Kątskich, którą nazwano pewne łany czy niwy, pola czy lasy — Koneckie.

Tak się prawdopodobnie nazywała pierwotna osada, a skoro się zmienili jej posiadacze, i zatarło się pochodzenie zmieniono Konckie na Końskie jako łatwiejsze do wymówienia i na razie zrózumialsze.

Takie przemiany głosowe nazw miejscowych są bardzo pospolite. Jeszcze w Kronice Bogufała brzmi nazwa vanwel tj. Wawel, który my dziś Wawelem nazywamy, zatracając zupełnie znaczenie i pochodzenie. Czestoch (zdrobn. Czesław) miał wieś Częstochowa dziś ogólnie Częstochową zwane miasto, a wieś Niedary przy ujściu Raby do Wisły zmieniła się z Miedar tj. wsi Królewskiej, która miała z puszczy niepołomskiej dostarczać miodu na dwór królewski.

I innych podobnych przykładów mamy wiele.

Cóż z tego wynika? Oto, że możnaby przywrócić pierwotną nazwę Konckie zam. Końskie a wtedy zadowoli się mieszkańców tego miasteczka i zrozumie się powstanie przymiotnika Konecki.

Na poparcie tego rozumowania należałoby zajrzeć do starych aktów i dyplomatarjuszów. Niestety forma Konckie jest nieznana, ale zawsze występuje Konskie. Nie była leż ta osada leśna nigdy w rękach jakichś Konckich, ale w rękach Odrowążów i innych rodzin. Jedno tylko jest zastanowienia godne, że (podług Słownika Geograficznego) w kościele parafjalnym Koneckim znajduje się nagrobek marmurowy Hieronima Korneckiego z r. 1564. A więc jest przymiotnik Konecki i nazwa Koniecki. Czy mogą one pochodzić od Końskich?

Drugi szczegół. Pod Puławami w woj. lubelskim jest wieś Końskowola, która podług świadectwa Słownika Geograficznego zwała się dawniej: Konińska wola od rodziny Konińskich. A więc i ta nazwa nie była pierwotnie Końska.

W najbliższem otoczeniu Końskich należą do parafji Koneckiej osady: Kozia wola, Czerwony most, Stary młyn, Nieświński młynek, Górny młyn, Stadnicka woła, Stara Kuźnica, Babia Góra, Młyny dziebałtowskie...

Czy nie mogła lam powstać i nazwa Konckie lasy?

Wszystko to są na razie przypuszczenia, bo nie mamy na poparcie dokumentów. Mimo to podajemy te przypuszczenia do publicznej wiadomości, a może nasze błędy skłonią kogo, mającego dowody, do wydobycia prawdy.

R. Z.

126

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

III. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

1. Przechowywa czy przechowuje?

(Warszawa) N. M.

* Warto przeczytać dłuższy wywód o tych czasownikach w książce prof. Kryńskiego. „Jak nie należy mówić i pisać po polsku" (Wyd.

1. Warszawa 1921) str. 308—314. Podajemy tylko wynik tych roztrząsali: Starsza jest forma przechowywa, dziś atoli zwyciężyła postać: przechowuje tak, jak zatrzymuje (zatrzymywać), przesiaduje (przesiadywać), wychowuje (wychowywać), oczekuje (oczekiwać), zasługuje (zasługiwać) i t. p.
2. Przedstawiać wniosek — zgłaszać wniosek — wnosić?

Czy wnosić oznacza to samo co wnioskować?

(Warszawa) N. M.

* Najkrócej i najlepiej jest wnosić, ale dwa poprzednie zwroty nie są błędne; najgorszy jest germanizm: stawiać wniosek. — Wnioskować znaczy z danych przesłanek wyciągać wniosek, więc nie jest synonimem wnosić.

1. Urlop za zgodą czy ze zgodą?

Np. Dyrektor udzielił mu urlopu za zgodą Zarządu, czy też ze zgodą? (Warszawa) N. M.

* Mówi się: za pozwoleniem zwierzchności, a więc i za zgodą, za radą. za wskazówką...

1. Wyższy, niż... **a** nie wyższy, jak...?

Mówi się: Jan jest wyższy, niż Piotr; natomiast Jan nie jest wyższy, niż Piotr, czy też jak Piotr?

(Warszawa) N. M.

* W porównaniach używamy przy stopniu równym jak, przy stopniu wyższym niż. Tylko jeżeli stopień wyższy jest z przeczeniem, mówimy jak bo np. nie lepszy znaczy to samo co równie dobry a więc: Jesteś nie lepszy jak on (l. od niego).

1. Zwolnić od obowiązku czy zwolnić z obowiązku? — Wyrażenia te są używane zastępczo. Wyczuwam między niemi różnicę: pierwsze rozumiem jako zwolnienie kogoś od obowiązku doraźnego wykonania jakiejś czynności, drugie jak zwolnienie od stałego obowiązku np. służącą. Czy mam słuszność?

(Łódź) S. S.

* Tego wysubtelnienia znaczeń niema. Slow. Warsz. podaje przykłady na zwolnić z... (z wierności, ze służby, z danego słowa) ale i od kary (nie z kary). Zdaje nam się, że nawet przy słowie zaimkowem: zwolnić się spotykamy: ze służby a od zajęcia.

XXV, 9

PORADNIK JĘZYKOWY

127

1. Przyspasabiający.

Razi mię wyraz przyspasabiający (od przysposobić) użyły kilka razy w „Ludowym Kalendarzu myśliw." Gzy słusznie?

(Libiąż) A. S.

* Naturalnie. To przegłaszanie o na a jest na miejscu w złożeniach z czasowników: prosić - wypraszać, grozić - wygrażać, dzwonić - wydzwaniać... natomiast w osnowach rzeczownikowych (sposób) i przymiotnikowych (późny) zostaje to o: przysposabiać, spóźniać, wyróżniać. Błędne są postacie zaspakajać, wypagadzać, wykańczać...

1. Kursa — kursy?

W zeszycie 6—7 Poradnika z r. 1929 znajduje się wyraz kursa, według zaś „Nauki pisowni i gramat. polskiej" szkoły handl. Ign. Sekulowicza należy ten wyraz mówić i pisać kursy jako toż wyrazy: akt, egzamin, cud, grunt, koszt w mianowniku 1. mn. kończą się na y (nie a). Gzem to się tłumaczy?

(Libiąż) A. S.

* „Rzeczowniki, przyswojone do polskiego z łaciny i greckiego jak: poemat, statut, dokument, fundament... (w językach obcych rodz. nijakiego) pomimo, że w jęz. polskim są rodzaju męskiego i odmieniają się podług wzorów męskich, zatrzymały w formach mianownika 1. mn. (oraz biernika i wołacza) w wielu razach swoją cudzoziemską końcówkę -a, zamiast przyjęcia swojskiej -y to jest przeszły do polskiego w postaci: akta, dokumenta, elementa, statuta, fundamenta, testamenta, egzamina, fenomena, organa, wolumina, fakta, edykta, kontrakta itp...

„Do tychże form z zak. a, właściwem rodzajowi nijakiemu, upodobniły się i pewne rzeczowniki cudzoziemskie rodzaju męskiego a mianowicie: gusta, numera, kursa, procesa, — oraz: koszta, grunta, bileta, kajeta...

„W dzisiejszym języku używają się powyższe rzeczowniki w obu postaciach (na -a i na -y) bez żadnej różnicy w znaczeniu to jest: dokumenta i dokumenty, fakta i fakty, procenta i procenty, numera i numery, teatra i teatry, kajeta i kajety, bileta i bilety itp."

(A. A. Kryński — Gram. jęz. pol. str. 64 do 66).

1. Gzy: wymiar czynszu woźnemu XX. Czy wymiar czynszu woźnego XX.

(Kraków) K. S.

* Zależy to od tego, czy się chce objaśnić wymiar przez celownik (komu) woźnemu, czy czynsz (czyj?) woźnego. Jedno i drugie być może.

1. Gzy formy: odpowiadając, załatwiając... są zgodne z duchem języka polskiego, czyteż należałoby pisać: w odpowiedzi, w załatwieniu...

(Kraków) K. S.

128

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

* Właśnie te ostatnie zwroty rzeczownikowe są tłómaczeniem niemieckich, polskie są imiesłowy.

1. Jak należy mówić: czy piasek został sprzedanym, czy sprzedany.

Zdaje się, że najlepszą formą jest: piasek sprzedano.

(Kraków) K. S.

* Można użyć i formy biernej: został sprzedany, tylko nie sprzedanym bo nie mówimy: on jest pilnym, ale on jest pilny, chyba ten przymiotnik określa rzeczownik (pilnym uczniem).

1. Blisko miljon czy blisko miljona?

Jak się mówi: „blisko jeden miljon, czy blisko jednego miljona", „około tysiąc złotych" czy „około tysiąca złotych"? Prawidłowa jest forma druga, ale często używana jest pierwsza.

(Łódź) C. K.

* Trzeba odróżnić użycie blisko i około jako przyimków lub przysłówków. Otóż blisko w znaczeniu miejscowem = niedaleko, łączy się z dopełniaczem np. blisko domu, blisko grobu, blisko starości; natomiast przysłówek blisko jest tylko określeniem miary (= prawie, mniej więcej) i nie wpływa na rząd rzeczownika, którego znaczenie określa. Tak tedy w powyższych zwrotach jest tylko blisko miljon i około tysiąc wyrażeniem poprawnem, czyli jak Pani mówi „prawidłowem", te drugie są błędne.

1. Na sali a w sali??

Czytałam w jednym z ostatnich numerów „Poradnika” rozprawę o użyciu przyimka „na“ zamiast „w“. Nie było tam mowy o takich wyrażeniach jak: „na sali", „na kolei“ itd. „Byłam na sali Filharmonji czy w sali Filharmonji"? Wsiadłam w kolej czy na kolej, w tramwaj czy na tramwaj? Byłam w kolei czy na kolei? Czy i w tych wyrażeniach jest zasada na użycie przyimka „na"?

(Łódź) С. K.

* Przyimek na (z miejscow.) ma zasadnicze znaczenie miejscowe i wyraża zajęcie pewnej przestrzeni. Mówi się: jest teraz na zamku, na pokojach, na mieście, na teatrze, na uniwersytecie, na robocie, w czem mieści się i pojęcie znajdowania się w pewnej przestrzeni. Byłem na sali — znaczy, żem lam siedział, zajmował pewną przestrzeń; byłem w sali znaczy, żem tylko wstąpił i rzucił okiem a nie pozostawałem dłużej.

Inna rzecz jest z koleją. Koleją nazywamy te dwa rzędy szyn żelaznych, które biegną obok siebie równolegle na drodze, usypanej specjalnie do jazdy po tych szynach. Przenośnie nazywamy koleją dworce kolejowe, a nawet pociągi; idę na kolej znaczy na dworzec, kolej się spóźniła = pociąg się spóźnił. Nie mogę tedy użyć innego

XXV. 9

PORADNIK JĘZYKOWY

129

przyimka prócz na: wsiadłam na kolej, byłam na kolei, użycie przyimka w nie oddaje pojęcia i trąci rusycyzmem (w tramwaj).

1. Chodzi o co — rozchodzi się o co?

Czy obok wyrażenia „chodzi o io“ można używać „rozchodzi się

o to?“ Często to słyszę, ale wydaje się to błędnem. Czy obok wyrazu „dotyczy“ (czegoś), można używać „tyczy się czegoś“ lub może „odnosi się“ jest lepsze?

(Łódź) C. K.

* „Dwa wyrażenia: o co idzie? o co chodzi? są zupełnie jednoznaczne i oba w języku ogólnym zarówno się używają. Wyrażenie zaś o co się rozchodzi? znaczeniem swojem różni się zasadniczo od obu poprzednich i dlatego używanie go zamiast jednego z dwu poprzednich jest niewłaściwe.“ (A. A. Kryński. — Jak nie należy mówić i pisać po polsku, str. 93).

Uzasadnienie obszerne, trzeba przeczytać w książce Kryńskiego. Między dotyczy a tyczy się niema różnicy.

1. Celownik rzecz. Krawiec, szewc, Niemiec, tysiąc?

Jaki jest celownik od rzeczownika „krawiec", „szewc", „Niemiec"

i „tysiąc"? Czy w odmianie „tysiąca" może być w celowniku „tysię- com“ i „tysiącom", w narządniku — tysięcami i tysiącami, a w miejscowniku „o tysięcach" i „tysiącach"?

(Łódź) C. K.

* Celownik wszystkich tych rzeczowników ma zakończenie — -owi: Krawcowi, szewcowi, Niemcowi i tysiącowi. Co do tego ostatniego rzeczownika to tylko w dopełniaczu l. mn. występuje ę: tysięcy — we wszystkich innych przypadkach l. poj. czy mnogiej jest ą: tysiące, tysiącom, tysiącami, w tysiącach.

1. Chrześcijan a Amerykanów?

Dlaczego od rzeczowników: „chrześcijanin", „poganin“ itd. dopełniacz 1. mn. brzmi: chrześcijan i pogan a od rzeczowników „Germanin i Amerykanin“ o tej samej końcówce -anin — Germanów i Amerykanów (końcówka -ów). Czy można to wytłomaczyć?

(Łódź) C. K.

* „Rzeczowniki, zakończone w mianowniku 1. poj. na -anin tracą w l. mn. przyrostek in a więc: chrześcijan, pogan, Rzymian, Rosjan. Lwowian..." (A. A. Kryński, Gr. j. pol. str. 67) „Ale jest pewna liczba rzeczowników na -anin, które w dopełniaczu l. mn. przyjmują końcówkę -ów: (Dominikanów, Franciszkanów) gdyż te rzeczowniki brzmiały dawniej w mian. l. poj. Dominikan itd. Do takich rzeczowników należą Amerykanin i republikanin, dop. l. mn. Amerykanów, republikanów a nie republikan".

(A. Krasnowolski. Najposp. błędy językowe str. 48).

130

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

1. Duży — 1. mn. mianownik?

Jaki jest mianownik 1. mn. od przymiotników „duży, lekki, miękki“ w rodzaju męskim osobowym?... Np. duży chłopiec.

(Łódź) C. K.

* „Mianownik 1. mn. przymiotników, odnoszących się do rzeczow. osobowych męskich, kończy się na -i, które zmiękczyło zarazem niegdyś poprzedzającą spółgłoskę osnowy, a która znowu po zmiękczeniu uległa w dalszym ciągu zmianom odpowiednim: np. silni, słabi, starzy, wielcy, bliscy, głusi, cisi, hoży, lepsi, starsi itp.“ (A. A. Kryński — Gr. j. pol. str. 163).

Stosownie do tego będzie mian. 1. mn. duży chłopcy, lekcy, miękcy. Ani „duzi", ani inne formy są niemożliwe.

1. Dopełniacz 1. mn. od mamusia?

Jaki jest dopełniacz 1. mn. od rzeczownika: „mamusia i ciocia". czy „mamuś i cioć“?

(Łódź) C. K.

* Rzeczowniki zdrobniałe musimy tak odmieniać, jak zakończone na -nia i inne zakończenia miękkie. Ponieważ lutnia ma dop. 1. mn. tych lutni, wieczerza - wieczerzy, głębia - głębi, msza - mszy tzn. dop. 1. mn. jest równobrzmiący z dop. 1. poj. więc i mamusie będą mieć mamusi a ciocie - cioci. Mamuś i cioć byłoby barbaryzmem.

1. Poproszę a proszę?

Czy można powiedzieć np. „poproszę o książkę“ zamiast „proszę o książkę". Forma pierwsza bardzo jest rozpowszechniona, ale jest nielogiczna, gdyż nie uwzględnia odpowiedniego czasu.

(Łódź) C. K.

* Powiedzieć można, ale poproszę ma znaczenie przyszłości, które się nie da wsunąć na miejsce proszę.

1. Koleżeństwo — koledzy?

Czy można zwrócić się do zebrania kolegów słowami: „Szanowne Koleżeństwo“ zamiast „Szanowni Koledzy". Jeżeli się używa wyrazu „koleżeństwo", to czy nie powinno być: „Szanowni koleżeństwo“ jak „Szanowni państwu"?

* Nie; wyraz koleżeństwo ma tylko umysłowe znaczenie, zbiorowego dotąd nie posiada.

1. Wóz i urywek dop. 1. poj.?

Jaki jest dopełniacz wyrazów: „wóz" i „urywek"? a czy u?

* Wóz ma wozu, urywek — urywka.

XXV, 9

PORADNIK JĘZYKOWY

131

1. **WYPRAWA NA OBCZYZNĘ.**

I znów zaproszę łaskawych Czytelników na przechadzkę po łamach jednego z poczytniejszych dzienników warszawskich, celem zapoznania ich z wynalazczością filarów pisma w dziedzinie zapożyczania się na obcych grzędach językowych. Notuję tylko rzeczy jaskrawsze, gdyż zbytnia zaciekłość w lepieniu pierwiastków obcych nie mniej szkodzi językowi, jak i przejaskrawianie go naleciałościami. Wymieniam twory albo zgoła niepotrzebne, albo ze zbytnią już fantazją fabrykowane. To co podaję, jest plonem ostatnich trzech kwartałów, plonem — niestety — dość obfitym. Podkreślam, że o właściwe błędy językowe mi tu nic idzie, — idzie o zademonstrowanie, jak pióra nawet poważne nasiąkają zamiłowaniem do wzorów obcych, jakgdyby język ojczysty niezdarnem był jakiemś narzędziem...

Wstąpmy na chwilę do wytwórni przymiotników.

1. Rządy komisaryczne (t. j. przez komisarza)
2. Elektoralne potrzeby parlji (wyborcze)
3. Subordynowany generał (ale nie oddany pod czyjeś zwierzchnictwo, tylko szanujący władze)
4. Atak frontalny
5. Negocjowana umowa (którą się właśnie zawiera)
6. Państwo protekcjonalistyczne
7. Symplistyczne inspiracje wodza
8. Akty konstytutywne
9. Parytetyczna komisja
10. Świadectwo maturyczne
11. Stowarzyszenie charytatywne
12. Obóz kwarantancyjny (kwarantannowy)
13. Egalitarne sentymenty (równościowe)
14. Jeneralny opozycyjny solidaryzm (całkowita solidarność opozycji)
15. P. A. S. T-iczne plany (plany t. zw. Pasty, tj. Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej)
16. Klasycy styczny styl budowli (klasyczny)
17. Tendencja postimpresjonistyczna
18. Kunszt stroficznych efektów (wiązanie wierszy w strofy)
19. Zdjęcia atelierowe
20. Maszyna tiefdrukowa
21. Porównuje (!) ją wizualnie z aniołkiem (z wyglądu)
22. Dzieła ikonoklastyczne (obrazoburcze)
23. Uniwersalistyczna wspaniałość artystycznej koncepcji symfonji (wszechstronna?)

132

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

1. Formy konstruktywistyczne
2. Alarmistyczne artykuły prasy
3. Artykuł editorjalny dziennika (od wydawnictwa)
4. Suplementarne edycje prowincjonalne (lokalne wydania dziennika)
5. Zkadenizowany psychologizm, naładowany relacją metaforyczną (oj! — spętany)
6. Sklerowaciałe zakamarki mózgu (dotknięte sklerozą)
7. Wpadł w szablon drehbuchowy (?)
8. Latreustyczna cześć Świętej (?)
9. Senzytywny kot (wrażliwy)
10. Solanelne skrzydła samolotu (cierpliwość się łamie!)
11. Niezglażny (przestarzałe i przekręcone)
12. Nastrój panikarski (o pani Karskiej widać myślano)
13. Generałowie boliwiańscy.
14. Sacharyjskie noce (noce na Sacharze)
15. Okręgi paulistański i rio-grandeński (Stanów San Paulo i Rio Grande)
16. Inclusiw siodło (pisownia oryginału)
17. Zastopowany żołnierz (może co zawodowego?)

Takie to bezeceństwa płyną z pod piór wytrawnych dziennikarzy, krytyków, publicystów, ludzi szanujących zawód swój, trybunę, z której przemawiają, no, i — czytelników! Może w fabrykacji rzeczowników bardziej powściągliwi? A no — zobaczmy.

1. Nie widzi impedimentów
2. Laboratorjum w miejsce czystej empirji
3. Budynki skromne w aparycji
4. Wykazał większą aktywność od rokworu (może to ser?)
5. Jak uważa pewien etranger (rzecz dzieje się w Polsce)
6. Fetyszacja utwierdzonych planów
7. To jest demonizm realjów (że życie zmusza do takiego a takiego kroku)
8. Autotoksykacja niedopełnioną kobiecością (że dzieci nie miała)
9. Laicyzacja religji
10. Z specyficzną trywialnością nuwopenseura (pisownia oryginału)
11. Ta butada podkreśla, że...
12. Błazenada
13. Polityczne rodomontady
14. Rannych odwożono taksisami (w Polsce)
15. Deruta cen żyta
16. Miłość życia i witalności
17. Jeżeli zważyć delacje, destrukcję lojalności i t. d.

XXV, 9

PORADNIK JĘZYKOWY

133

1. Okres stażu przed zajęciem placówki
2. Z poczuciem złośliwej szadenfrajdy (ładna to frajda!)
3. Na takie rejouissancy... (końcówka oryginału)
4. Kotka stała się pierreposem (pisownia oryginału)
5. Refundowanie kredytów
6. Wypadki w szerszym masztabie
7. Polska nie jest neopaństwem
8. Karystja politykierji
9. Preorytet szwedzki (ma być priorytet)
10. Dekowali się po hinterlandach
11. Ekscentryczne sportswomenki (gdzie indziej — nasze sports-  
    women)
12. Otrzymują dotację paszy w naturze (broń Boże, samą paszę  
    w naturze)
13. Na rzecz sublimowanej eliminacji działania (?)
14. Zoolog, również Zoo (to ma być ogród zoologiczny)
15. Leguminy tanieją (kasza, ryż, mąka, — właściwie, zrosła się  
    nazwa już z potrawą słodką)
16. Retrocesja Pomorza
17. Handel jest w progressji (splątano widać z progresem)
18. Dwa kierunki w sztuce: artyzm i bezwyznaniowe pompjerstwo
19. Scenarjopisarze
20. Nie nadał się do tonfilmu
21. Politonalizm sporadyczny
22. Wiedzie życie parjasa-trampa (?)
23. Rewelersy
24. Wamp

(coś żargonowego widać z kina)

1. Przez popularnego referce ringowego (pisownia oryginału — co to jest?)

Tyle o rzeczownikach. Znacznie lepiej jest z czasownikami, co się chwali szanownym autorom; zresztą, niektórych częściej powtarzanych już nie notuję. Oto ciekawsze okazy.

1. Okręt przycumował do mola (wyraz techniczny, — czy nie lepiej powiedzieć zrozumiale: przybił do mola? Zresztą, przycumować

znaczy przywiązać po przybiciu; czy więc sam okręt cumuje, nie wiem)

1. Wydatków nie należy fiksować
2. Ministerjum kolaboruje z Prymasem
3. Nowe formy negocjacyj pasjonują publiczność, ale zderustują

historję (co to jest?)

1. Potężny zwierz ruluje na ziemię (niby po strzale)
2. Cernować górę

134

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

1. Agnoskować trupy
2. Dgrymowal na niekorzyść rewolucji
3. Kina serwują nam dźwiękowców (!)

Sprawiedliwość każe zaznaczyć, że spójników i przyimków pismo nie... europeizuje. A prawda, cytowałem przecie kwiatek, „contra nas"...

Wpływy rosyjskie, jak i w ostatnim wykazie, dość nikle. Zaliczyłbym tu zwroty:

Ktoś pomieszany (umysłowo)

Każdy ma swój osobniak (może dla kolorytu...)

Nieukłonne skutki Po lewej, po prawej (ręce)

W nastrojeniu myśli Jąkajły

Przydusić śrubę podatkową Podgotować teren Swoboda buszuje

Są pozatem — nie powiem wprost — rusycyzmy, ale rzadsze dziś w języku urobienia frazeologiczne, podtrzymywane przez wpływ rosyjski, jak:

Gdzieby się obrócić po radę? (= zwrócić)

Przebierał się przez ulicę (— przedzierał się)

Co dzisiaj idzie w teatrze? (= co dają? co dziś w teatrze? — lub podobnie) ale to już drobiazgi.

Właściwych błędów językowych, jak rzekłem, nie podaję: za dużo zająłbym miejsca w Poradniku. Ale — aż mi żal, bo ubawić mogą niektóre. Ot. np. poprawne formy konjugacyjne: nabyj (— nabądź), wykorzystywuje, albo kwieciste przenośnie:

napełnił życie otchłanią próżności, rząd skruszyłby się, jak bańka lejdejska.

Dla ścisłości dodać muszę, że przynajmniej trzecia część sprezentowanego tu balastu obciąża zapuszczone do niemożliwości pióro świetnej skąd inąd publicystki. J. Rzewnicki.

1. NOWE KSIĄŻKI

**Stanisław Wąsylewski : „Na końcu języka** Poznań, R. Wegner, 1930

(Dokończenie.)

Że bardzo, bardzo wiele „poprawek" nic nie ma wspólnego z pieniactwem niektórych „poprawiaczy", którzy gęby nie pozwolą otworzyć „opuchłym biczownikom" (biczowanym, chciał powiedzieć p. Wasylewski), niech mi wolno będzie unaocznić mu na własnej

XXV, 9

PORADNIK JĘZYKOWY

135

jego książce. Oczywiście, nie zająknę się tu ani o „pierwszej linji“, ani o „z reguły", ani o „równocześnie", ani o „gdzieś za królowej Jadwigi" ani o „tak długo, póki", ani o „szklannem oku", ani tembardziej o owych „zaglądnięciach", które zbyt skwapliwie tropione są przez prawowiernych poprawiaczy-formalistów, — wskażę jeno parę usterek, od których oczywiście niebo się nie zawali, ani rzeki z brzegów nie wystąpią, ale które w starannie przeprowadzonej korekcie stać się były nie powinny.

Na str. 12 i 14 czytamy : mógłby ktoś zarzucić, gdyby się ktoś pytał. Poco owo ś na końcu ? Jest to nieopatrzne ścieranie z języka jego właściwości cieniowania, co karcił słusznie Krasnowolski (obszerniej moje uwagi w „Poradniku Językowym" zesz. В 38). Choroba to nagminna ; dopóki „nie wszystko stracone", nawoływania są potrzebne.

Na str. 49 — znów nie na miejscu to ś w wyrazie ongiś. On jest tu już zaimkową częścią przysłówka (= ille), — na co drugi i to przeciwstawny tamtemu zaimek ś (— iś) ?

Str. 5. Poco wciskać gwałtem do języka żmudę, skoro z jest tu zwykłym przyimkiem i do pnia nie należy ?

Str. 7. Szemrają narzecza. Właściwie szemrzą, bo mamy szemrać, szemrzę, nie zaś szemrać, szemram. Cytuje wprawdzie Troc szemrają w znaczeniu bąkają o tem, ale bezwątpienia dziś potok górski tylko szemrze nie szemra.

Zapewne (str. 33) piszemy łącznie, zato wszędzie indziej—osobno (str. 74); ale autor wszędzie pisze gdzieindziej, chociaż kto inny daje inną wskazówkę. Zwyczaj to oczywiście tylko, ale lepiej go chyba nie łamać. Starszy, jak tamte pamiątki (str. 73) — dlaczego nie niż ? Nigdy syty nowości (str. 31). Dlaczego bez nie ? Takie wyługowywanie języka z jego właściwości pod wpływem języków obcych nie jest chyba pożądane.

Coś podobnego mamy w zdaniu : wpływ jednostki jest prawie żaden (str. 156). Charakter zdania jest tu bądź co bądź przeczący (= niżejeden) ; urabianie więc konstrukcyj stylowych, nie pozwalających na zachowanie właściwości podwójnego przeczenia — gwałci zwyczaj.

Osiemnastowieczne żony, mimo średniowiecznych czasów nie należą do tworów szczęśliwych ; mamy średniowiecze, więc i przymiotnik od niego się sam narzuca ; ale osiemnastowiecza nie mamy, więc przymiotnik wydaje się sztucznym. Zresztą, co tu motywować? Kaprys języka — i dość.

No, — i czy zwrócenie uwagi na kilka takich chyba niewątpliwych niedociągnięć ma co wspólnego z biczowaniem, z pieniactwem,

136

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 9

z bakałarstwem? Niech tylko puryści nie stroją się w togi, nie przybierają min uroczystych, a gromiciele ich zechcą pamiętać, że ludzie są ułomni, a język — wielki, a porozumiemy się wszyscy dla jego dobra.

Do właściwości stylu p. Wasylewskiego — bo nie śmiałbym tego nazwać niewłaściwościami — możnaby zaliczyć :

Stałe spieszenie, pospieszanie itd. — nie wiem tylko, czy i pospiech? deminutivum od wyrażenie — kilkakrotnie powtórzono wyrażeńko, choć inne wyrazy formowane są prawidłowo np. powiedzonko ; chylał się nad kołyską (str. 22) — zwykle używa się z przyimkiem; uzbierało się tyle mnogo energii, która przelewa się przez brzegi (str. 5) — nawet gdyby tu upatrywać coś archaicznego, zdanie pozostanie niezręcznem ;

jej dialekt owładnie kiedyż-łedyż całością słowa polskiego (str. 5) co to jest za figiel? czy to reprodukcja czego dawnego? czy lokalizm jaki, czy — dobry humor? Sądzę, że o laury reformatorów, co to np. nie używają zupełnie znaków przestankowych w poematach albo liter wielkich w nazwiskach, pisarzowi miary p. Wasylewskiego chyba nie idzie ?

który bijan tęgo przez bakałarzy — żartobliwa uroczystość stylu... - dziś mówimy wprost bity ; tak samo powiemy głaskany, nie głaskiwan;

piosennik pierwszy z kraju — gdy kraj (brzeg) rozszerzył pierwotne swoje znaczenie, stał się dwuznacznym; począł się ratować przez zmianę na skraj ; autor jest snadź śmielszy, bo nic sobie z tego nie robi. Czy nie lepiej dla jasności powiedzieć pierwszy z brzegu?

pieśń znańsza powszędy więcej od całej literatury — wolę nic nie powiedzieć, bo znów mi kto rzuci rękawicę, że krępuję swobodę wysłowienia, że — na sztuce się nie znam...

Wartoby się jeszcze o to i owo posprzeczać z Sz. Autorem, ale nie chcę wywoływać wrażenia, że śród perełek hojną dłonią przesypywanych przez niego jest i towar pośledniejszy. W każdym razie jest znacznie więcej pereł czystych, szczerych, bezskaźnych...

Oczytanie Autora w literaturze językowej — oby było przykładem dla braci piszącej ! Niektóre ustępy anegdotyczno-historyczne — bardzo ciekawe. Słowem, książka czytania warta.

(Warszawa). J. Rz.

TREŚĆ nru 9 : I. Jeszcze o nazwiska żeńskie. - II**.** Końskie — Konecki. — III. Zapytania i odpowiedzi (115—134). — IV. Wyprawa na obczyznę. — V. Nowe książki.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ROMAN ZAWILIŃSKI.

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 19, pod zarządem Marka Szlefriga.

**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**